

# SZCZECIN

TYGODNIK MIASTA MORSKIEGO



ROK II.

1 CZERWCA 1947 R.

NR 21-22

DZIŚ W NUMERZE:

Edwarda Cylich-  
Kotowskiego

IMPONDERABILIA

JAN PARADOWSKI

## Szczecin bazą rybołówstwa dalekomorskiego

Szczecin poza głównym zadaniem obsługi naszego obrotu towarowego z zagranicą ma wyznaczoną przez swą sytuację geo-polityczną poważną rolę bazy polskiego rybołówstwa dalekomorskiego.

Były próby za czasów przedwojennych, inicjowane przez energiczne tutejsze sfery rybackie, stworzenia ze Szczecina bazy wypadowej dla śmiałych przedsięwzięć dalekomorskich.

W 1843 r. kupcy szczecińscy pod patronatem władz pruskich stworzyli przedsiębiorstwo połowów wielorybnych. Żaglowiec „Borussia“ (423 rgt., 105 stóp dług., 27 szer.) z mieszaną załogą niemiecko-amerykańską odbył swój jedyny 3¼-letni rejs via Rio de Janeiro na południowe tereny wielorybne, następnie łowił w cieśninie Beringa, aby przez Ocean Spokojny wrócić w r. 1848 do Szczecina z łupem 42 wielorybów i 4.400 centnarów wytopionego tranu. Rejs zakończył się jednak deficytowo i przedsiębiorstwo uległo likwidacji.

W latach 1932—33 Szczecin projektował budowę flotyli dalekomorskiej, która łowiłaby w oparciu o bazę w Petsamo, ówczesny fiński port na wybrzeżu murmańskim. Projekty te spełzyły na niczym na skutek odmowy rządu fińskiego oraz postawy konkurencyjnej takich ośrodków niemieckiego rybołówstwa dalekomorskiego jak Cuxhaven i Wesermünde.

Znana jest rola przedwojennego portu szczecińskiego jako importera śledzi, w które zaopatrywano zaplecze niemieckie, polskie, czeskie oraz państw bałtyckich. Rola ta malała na skutek zmian politycznych po roku 1918 oraz późniejszego rozwoju Gdyni i Gdańska; import z 190 tys. ton w roku 1913 spadł do 44 tys. ton w 1937.

Wysiłki Szczecina jako portu obszaru niemieckiego w kierunku stworzenia bazy rybołówstwa dalekomorskiego rozbiły się, jak widzimy, o konkurencję dobrze zorganizowanych niemieckich portów rybackich Morza Północnego, które miały naturalną przewagę bliższego położenia od terenu połowów. Rola importera śledzi także zmalała na skutek odcięcia granicą polityczną od zaplecza polskiego.

Obecnie, sytuacja Szczecina w granicach polskich radykalnie zmieniła się. Szczecin odzyskał swoje naturalne zaplecze i wspólnie z Gdynią może podzielić się rolami na odcinku rybołówstwa.

Krótką analizę sytuacji polskiego rybołówstwa morskiego wygląda następująco:

Polska obecnie konsumuje około 15 milionów kg ryb morskich rocznie. Własna produkcja (24 milionów kg w roku 1946) nie wystarcza na zaspokojenie rynku. Musimy, podobnie jak przed wojną, importować ryby z zagranicy, głównie śledzie. Gdynia jest portem o ograniczonych możliwościach przeladunkowych. Część importu musi być skierowana na Szczecin. Pierwszy statek szwedzki, który zawinął do Szczecina w dn. 2. V. 1947 przywiozłszy 100 ton śledzi inauguruje import szczeciński po wojnie. Import ten w miarę zaspokajania zapotrzebowania Polski przez własną produkcję będzie rozwijał się w kierunku zaopatrzenia dalszego zaplecza Czechosłowacji, Austrii itd.

Istota problemu rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego leży w sprowadzeniu do minimum importu ryby na cele własnej konsumpcji przez zastąpienie go własną produkcją.

W ramach 3-letniego planu chcemy doprowadzić produkcję rybołówstwa morskiego do poziomu zaspokajającego nasze potrzeby konsumpcyjne, tj. do 80.000.000 kg oraz przygotować warunki do produkcji w następnych latach 250.000.000 kg, tj. do spożycia około 10 kg na mieszkańca.

Ponieważ rybołówstwo przybrzeżne i bałtyckie może nam dać najwyżej 50.000.000 kg., produkcja pozostałej ryby jest zadaniem rybołówstwa dalekomorskiego.

Szczecin obok Gdyni jest predystynowany na bazę rybołówstwa dalekomorskiego, gdyż:

1) Odległość od terenu połowów na Morzu Północnym jest mniejsza niż Gdyni o 200 mil morskich.

2) Potrzebne inwestycje w budowie chłodni, fabryki lodu, składów śledziowych, zakładów przetwórczych itd. stosownie do planowanej produkcji konieczne są zarówno w Gdyni jak i w Szczecinie z tym, że Gdynia pod względem przestrzennym ma możliwości ograniczone, a Szczecin jest pod tym względem uprzywilejowany.

3) Komunikacja kolejowa z zapleczem jest krótsza z Szczecina niż z Gdyni do Poznańskiego, na Górny i Dolny Śląsk, do Krakowskiego i całej Małopolski. Komunikacja Odrą może służyć transportowi ryb zakonserwowanych.

W takim układzie Szczecin musi wyzyskać swoją szansę, jaką mu daje włączenie do granic Polski.

Wychodząc z maksymalnych cyfr naszego planu rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego powinniśmy przygotować port szczeciński na przyjęcie 100.000 ton ryb rocznie. Flota dalekomorska, która dostarczałaby taką ilość produkcji, powinna wynosić 100 dużych jednostek rybackich. Stocznice szczecińskie muszą się nastawić stopniowo od obsługi technicznej tej flotyli do budowania w własnym zakresie trawlerów i ługrów rybackich. Chłodnie, zakłady przetwórcze powinny być przygotowane przy takiej produkcji na przyjęcie dziennie od 500 do 2.000 ton ryb, a specjalnie kolej musiałaby przygotować się do wysyłki od 100

do 350 wagonów ryb dziennie. Problem umieszczenia w jednej dzielnicy mieszkaniowej 2.000 rodzin załóg rybackich oraz prawdopodobnie drugie tyle pracowników portowych i przetwórstwa rybnego jest zadaniem władz miejskich.

Cyfry wyżej pacytowane wybiegają daleko poza plan trzyletni i zamierzenia te będą realizowane w dłuższym okresie czasu, ale są do osiągnięcia, jeżeli chcemy w pełni wykorzystać posiadanie Szczecina i przekształcić Polskę na państwo morskie.

Stosownie do planu trzyletniego 30 rybackich jednostek dalekomorskich będzie wypływało w roku 1949 z Szczecina na połowy dalekomorskie. W związku z tym wszelkie przygotowania w odpowiedniej proporcji dotyczące stocznicy, chłodni, zakładów przetwórczych, dystrybucji i kolei muszą być przedsięwzięte przez odpowiednie instytucje.

Ze skromnych kredytów inwestycyjnych na rok 1947 odbudowuje się chłodnię na Łasztowni, która już w tym roku powinna dać możliwość produkcji 50 ton lodu, zamrażanie 60 ton ryby dziennie i przechowania w komorach chłodzących 650 ton ryby.

Na terenach przeznaczonych dla rybołówstwa w porcie jest w przygotowaniu projekt budowy nowej chłodni, magazynów i zakładów przetwórczych, których budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmar“, „Lawica“, „Arka“ oraz Centrala Rybna przygotowują własne magazyny w porcie, które już obecnie są wyzyskiwane dla importu śledzi.

Praca montowania wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Szczecinie na miarę naszych potrzeb została rozpoczęta i w zgodzie z planem musi być wykonana.

„Batory“  
rozpoczął swą  
powojenną  
pracę w polskiej  
marynarce  
handlowej



**Morze:** przestawi — przebuduje nasz kraj na zamożne państwo  
rolniczo — przemysłowo — morskie



EUGENIUSZ HORAK

# Ciążenie eksportowe węgla polskiego przez port szczeciński

## ZASOBY I PRODUKCJA

Pod względem zapasów węgla należy Polska do najbogatszych złóż w świecie. Ogólnie oblicza się, że posiadamy 220 miliardowy rezerwoar węglowy, mogący starczyć na 1000 lat. Jeśli porównamy nasze zapasy węgla z zapasami światowymi, to w Europie zajmujemy 3 miejsce po Anglii i b. Rzeszy, a w światowych zapasach — 7-me miejsce po U. S. A., Kanadzie, Z.S.S.R., Chinach, Anglii i b. Rzeszy. Pod względem zaś jakości węgiel nasz niczym nie ustępuje węglowi angielskiemu, westfalskiemu i donieckiemu. Jako producent przedwojenny zajmowaliśmy 5 miejsce w Europie a 7-me w światowym wydobyciu. Obecnie po odzyskaniu kopalń opolskich i wałbrzyskich Polska zajmuje 5-te miejsce wśród producentów świata. Niemcy wydobywali w czasie wojny z naszego obecnie zagłębia około 100 milionów ton. W 1945 r. wyprodukowaliśmy 27 mil. ton, w 1946 — 47 mil. ton, a w 1947 r. przewidziano 60 mil. ton.

## RYNEK WEWNĘTRZNY I ZEWNĘTRZNY.

Uczestnicy Kongresu Techników zaskoczeni zostali cyframi min. Minca, odnośnie zbytu węgla w kraju. Przed wojną 34 mil. Polaków zużywało 24 mil. ton węgla, a w 1946 roku — 24 mil. Polaków zużyło 34 mil. ton węgla. Okazuje się, że marnotrawimy węgiel, mimo paradoksalnej sytuacji braku i niemożliwości zakupu węgla przez wielu mieszkańców Polski. Faktem jest, że przed wojną spożycie na głowę w Polsce wynosiło 736 kg, a dzisiaj ponad 1000 kg. Wzrost ten nastąpił na skutek przyłączenia nowych terenów przemysłowych. Stąd wniosek, że przemysł zużywa blisko dwukrotnie więcej węgla, niż przed wojną, aczkolwiek w produkcji nie dorównał przedwojnemu poziomowi. Gdy w 1938 r. przemysł zużył 15 mil. ton, to obecnie 27 mil. ton, kolej 3,5 mil., obecnie 7 mil. ton, opał domowy 3 mil. ton, obecnie 8,5 mil. Mówiąc o wywozie i kierunkach ekspansji zagranicznej węgla należy stwierdzić, że położenie naszego basenu węglowego było już przed włączeniem do Polski mało korzystne z punktu widzenia opłacalności zbytu. Nasz węgiel jeszcze przed I-szą wojną musiał staczać boje z węglem zachodnio-niemieckim i zagranicznym na wszystkich rynkach zbytu. Mimo tych trudności rola węgla była wielka a wachlarz procentowy węgla polskiego w wywozie obejmował od 12—20% aktywów bilansu handlowego w ciągu swej ekspansji przedwojennej. Około 1/3 produkcji skierowywaliśmy na eksport, natrafiając na konkurencję węgla brytyjskiego i niemieckiego. Przed wojną eksport nasz szedł głównie do Szwecji, Włoch, Francji, Niemiec, a dziś do Rosji, Szwecji, Francji, Danii, Norwegii, Węgier, Austrii i Jugosławii. Ewolucja wywozu wykazuje fakt ustawicznej zmiany kierunków. Obecnie odzyskaliśmy na Ziemiach Nowych potencjał w zakresie handlu zagranicznego. Sam tylko Śląsk cały partycypował w międzynarodowym handlu zagranicznym w wysokości 0,8%, czyli tyle, ile partycypowała cała Polska w granicach 1939 r. Są to fakty, które muszą się odbić na naszej pozycji w Europie. Polska ma dziś na rynkach zachodnio i północno europejskich nadzwyczajną koniunkturę węgla, którą musi utrzymać na stałe zanim zjawia się na rynku znani konkurenci: angielscy i niemieccy. Jednak możliwości produkcyjne ograniczają nasze możliwości eksportowe, dlatego musimy się spieszyć, zanim Anglia, kontrolująca dziś połowę europejskich kopalń węgla doprowadzi swe górnictwo do przedwojennej wydajności.

## CIĄŻENIE EKSPORTU PRZEZ SZCZECIN.

Węgiel, jako surowiec niezbędny do rozwoju przemysłu stał się również podstawą dla rozwoju portu szczecińskiego, w którym przed wojną przeładowywano 3 mil. ton węgla rocznie. Port ten powiązany siecią kanałów i spławnią Odrą na 700 km. węglą ład, posiada poważne i naturalne zaplecze. Całe Pomorze Zachodnie, część Wielkopolski nad Wartą, Górny i Dolny Śląsk wykazuje samorzutne ciążenie do portu szczecińskiego. Szczecin chociaż był największym portem na Bałtyku i był 3-cim co do wielkości obrotów portem niemieckim, to jednak jego rozwój pozostał daleko w tyle za rozwojem Hamburga, który stał się portem b. Rzeszy. Szczecin natomiast był portem lokalnym dla Niemiec Wschodnich. W eksporcie Szczecina najważniejszą pozycję stanowiło zboże

i mąka (685 tys. ton), węgiel i koks (531 tys. ton) idący do Prus Wschodnich i Skandynawii, oraz cukier (95 tys. ton). W wywozie na 1-szym planie stał węgiel i koks (1.466 tys. ton) głównie z portów niemieckich, na drugim zaś planie rudy szwedzkie i nawozy sztuczne (700.000 ton). W wywozie ze Szczecina zaszła pewna zmiana w 1936 r. kiedy Niemcy wywozili węgiel do Prus Wschodnich drogą morską a nie kolejną polską, jak dotychczas, eksport ten wzrósł z 2 mil. na 4 miliony. Poza tym Niemcy dostarczali węgiel Włochom, w czasie blokady drogą morską przez Szczecin a do Szwecji

## Przyspieszenie terminu Pokazu Wzorów

Na podstawie ostatniej decyzji komitetu organizacyjnego w Szczecinie, pokaz produkcji przemysłowej Pomorza Zachodniego odbędzie się w dniach od 28 czerwca do 6 lipca. Odbędzie się on w okresie Święta Morza, a Szczecin będzie właśnie najważniejszym centrum tych uroczystości.

### „PILOT IV“ W ŚWINOUJŚCIU

Nasza misja morska rewidowała dawny polski statek pilotowy z Gdyni „Pilot IV“. Jest to statek wybudowany przed wojną w Danii. Obecnie statek będzie pełnił służbę w porcie swinoujskim.

### 20 MILIONÓW KREDYTÓW DLA RYBAKÓW

Bank Rybaków Morskich w Szczecinie rozpocznie w najbliższych dniach przeprowadzanie kredytów osadniczych i na zakup sprzętu pomiędzy miejscowych rybaków. Na cel ten przeznaczono 20 milionów złotych.

## Kronika portowa

W drodze do portu szczecińskiego znajduje się kilka statków szwedzkich, które będą ładowały tutaj węgiel dla Szwecji.

Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie pracuje nad remontem dwóch dźwignów portowych na wyspie Górnej Okrętowej. Są to dźwigi drobnicowe o nośności od 5 do 10 ton.

Przy Urzędzie Morskim w Szczecinie powstał Wydział Administracji Wyrzebrza. W kompetencje jego wchodzi między innymi także utrzymanie nabrzeży, urządzeń portowych ze szczególnym uwzględnieniem portów rybackich.

WKolobrzegu, Darlowie i Uście zostały uruchomione ekspozytury Wydziału Administracji Wyrzebrza. Podobne Wydziały mają być uruchomione w dalszych czterech portach rybackich.

W Kolobrzegu znajduje się szereg rybnych zakładów przetwórczych z których kilka jeszcze nie zostało uruchomionych. W najbliższej przyszłości „Społem“ zamierza odbudować tu dwie wytwórnie konserw, których zdolność przetwórcza wynosić będzie 100 ton miesięcznie.

Tranzyt czeski przechodzący przez port szczeciński ma być skoncentrowany na wyspie Górnej Okrętowej, która jest dość dobrze wyposażona w magazyny i dźwigi. Wyspa będzie połączona przewoźnym mostem z zapleczem celem uzyskania bezpośredniej linii kolejowej.

„Społem“ wydzierżawiło w okolicy Rzeźni Miejskiej w Szczecinie plac, na którym będą przyjmowane konie pochodzące z zagranicznych dostaw.

W szczecińskim porcie ekipa nurków Biura Odbudowy Portów pracuje nad wydobyciem dźwigu zatopionego w Odrze. Jest to dźwig portalowy o nośności 30 ton z napędem elektrycznym. Znajduje się on na głębokości 9 metrów.

Centrala Produktów Naftowych w Szczecinie podjęła pracę nad uruchomieniem stacji bunkrowych, które będą zaopatrywać w ropę i benzynę statki i kuterzy rybackie.

W ciągu ubiegłego miesiąca rybacy okręgu szczecińskiego złowili około 200 tysięcy kilogramów ryb wartości 8,700 000 zł.

Jedną z bolączek portu szczecińskiego jest brak dźwignów. Celem uzupełnienia ich zostaną tu sprawowane dźwigi z Magdeburga o łącznej zdolności przeładunkowej 15 ton.

W. K.

cji w czasie konkurencji z węglem polskim i angielskim. Sprawa portu szczecińskiego organicznie związana jest z Odrą, jako naturalną magistralą komunikacyjną. Wahadłowy transport węgla w dół rzeki, w górę zaś rudy żelaznej i złomu, na trasie Gliwice — Szczecin przez kanał Kłodnicki stwarza zupełnie nowe możliwości dla odciążenia ruchu kolejowego. Porównawczo należy wziąć pod uwagę, że jedna barka 600 tonowa równoważy się z pociągiem składającym się z 30 wagonów.

Port szczeciński jest obecnie zdewastowany i nie posiada urządzeń przeładunkowych dla towarów standaryzowanych ani pełnego taboru wodnego. Jednakże po osiągnięciu stanu użyteczności będzie miał wszelkie dane do przeładunków węglowych, mimo że przed wojną miał zawsze przewagę importu. Poza tym Szczecin odegra dużą rolę, jako port tranzytowy dla towarów czeskich, obliczonych na 2½ mil. ton rocznie.

Na Święto Morza przybędzie do Szczecina p. Prezydent Rzeczypospolitej, który w obecności szeregu ministrów i innych dostojników państwowych dokona uroczystego otwarcia pokazu. Na Święto Morza według ostatnich doniesień przyjedzie do Szczecina z całej Polski około 40 tysięcy osób.

### 40 TYS. TON ZŁOMU W POLICACH

Centrala Złomu przystąpiła do eksploatacji wielkich obiektów powstałych w następstwie bombardowań alianckich w czasie wojny.

Np. w Policach pod Szczecinem, Niemcy posiadali fabrykę benzyny syntetycznej, którą Alianci tak dokładnie zbombardowali, że nie mogło być mowy o jej odbudowie czy choćby zdemontowaniu jakichś urządzeń. Nie straciła ona jednak wartości dla Centrali Złomu, która przystąpiła już do eksploatacji, licząc na uzyskanie z tego źródła 40 tys. ton złomu. W końcu kwietnia załadowano złomem już pierwsze wagony.

Drugim takim „złomonośnym“ obiektem są przeznaczane na rozbiórke dawne zakłady Kruppa w Jalcu pod Wrocławiem, których eksploatacja ma dać 12 tys. ton złomu. Centrala Złomu zajmuje się jeszcze kilku podobnymi skupiskami złomu.

### ŻEGLUGA NA WIŚLE WZNOWIONA

Od kilku tygodni Polska Żegluga Państwowa wznowiła ruch pasażersko-towarowy na Wiśle. Czynna jest linia Gdańsk — Elbląg, na której kursują dwa statki „Elbląg“ i „Malbork“. Statki obsługujące te linie mogą zabrać 10 do 15 ton ładunku towarowego, co jest bardzo użyteczne dla pasażerów i dla firm współpracujących z Elblągiem.

W końcu maja Polska Żegluga Państwowa uruchomiła nową linię pasażersko-towarową, z Gdańska do Nowego Dworu. Skoro tylko usunie się ostatnie przeszkody nawigacyjne, rozpoczną podróże statki „Mewa“ i „Lechia“.

W dalszych projektach P. Ż. P. leży uruchomienie linii żeglugowych Elbląg — Ostruga i Gdańsk — Elbląg — Zalew (Tolkomicko — Łysa Góra — Frombork).

W ciągu lata ma zostać uruchomiona linia Gdańsk — Warszawa z *miejscami sypialnymi II klasy*. Podróż ta trwać będzie dwie doby. Poczyniono wszelkie starania, by pasażerowie na wszystkich liniach nie odczuwali żadnych braków.

### TRANSPORT CHEMIKALII DLA SZCZECINA

Z niemieckiego portu Barby na Elbie przybyła do Szczecina barka, która przywoziła dla Centrali Chemicznej i Aparatury Chemicznej 404 tony chlorku magnezu.

### OSADNICY PRZYBYWAJĄ NA ROLĘ

W ostatnich tygodniach na teren powiatu człuchowskiego na Pomorzu Zachodnim napłynęły poważne grupy osadników z województwa rzeszowskiego. Osadnicy przybywają z zasady słabo wyposażeni w sprzęt i inwentarz. Rzadko który posiada kozę lub kilka świń, czy też kur.

Powiat człuchowski, który przed wojną liczył około 60 tysięcy mieszkańców ma jeszcze duże obszary do zasiedlenia i dlatego skierowanie na te tereny osadników ma znaczenie zasadnicze. Obecnie na terenie powiatu mieszka zaledwie 18 tysięcy Polaków i 12 tysięcy Niemców. Ponieważ Niemcy mają być w krótkim czasie wysiedleni, koniecznym jest osadzenie ziemi przez ludność polską. Równocześnie jednakże pożądanym byłoby znaczne zwiększenie kredytów osadniczych i wszelkiego rodzaju pomocy finansowej i materialnej dla przybywającej ludności.



MAREK KOREYWO

# Dymią kominy huty Stołczyn

Dzień 5 maja 1947 przejdzie do historii Pomorza Zachodniego.

W dniu tym ruszyła Huta Stołczyn, — rozpalono Wielki Piec do wytapiania surówki żelaznej.

Jak wielkie ten fakt ma znaczenie dla gospodarki naszych terenów zrozumiemy, jeśli zestawimy wszelkie korzyści, jakie wynikną z pracy Huty.

Huta jest wielkim ośrodkiem przemysłowym, gdzie z przywożonej z zagranicy rudy żelaznej wytapia się surówkę żelazną. Materiał ten jest podstawowym surowcem dla całego szeregu kluczowych przemysłów — a więc dla przemysłu metalowego, maszynowego, zbrojeniowego, budowlanego i drogowego. Jeśli kto chce mieć pogląd na uprzemysłowienie kraju, sięga zwykle po cyfry zużycia żelaza. One bowiem najlepiej charakteryzują zagospodarowanie.

Niestety cyfra zużycia żelaza w Polsce przedwojennej była znikomo mała w porównaniu z zagranicą. Zrywając z tamtym okresem — w Odrodzonej Polsce wkroczone na drogę intensywnego uprzemysłowienia, nakreślono duże normy produkcyjne w planie trzyletnim i obecnie dąży się do jaknajwyższego ich osiągnięcia.

Huta Stołczyn w akcji tej będzie brała poważny udział. Już samo jej położenie geograficzne daje ogromne korzyści. Położona nad Odrą 10 km na północ od Szczecina — znajduje się w porównaniu z innymi częściami kraju — najbliższej Szwecji — naszego stałego dostawcy rudy żelaznej. Daje to duże oszczędności w transporcie, gdyż ruda może być przeladowywana w Hucie Stołczyn bezpośrednio ze statków, które przybywają ze Szwecji. Natomiast huty górno-śląskie, korzystające zresztą z tej samej rudy, opłacać muszą dodatkowe koszty przeladunku na kolej i koszty dalekiego transportu kolejowego.

Huta Stołczyn — jako jedyna w północnej części kraju — zaopatrzy w surówkę żelazną cały przemysł metalowy i przemysły pokrewne — począwszy od okręgu przemysłowego szczecińskiego, po przez stocznie i fabryki gdyńskie, bydgoskie, toruńskie do poznańskich.

Dzięki Stołczynowi zaczną żyć i pracować fabryki naszego województwa, przynosząc zatrudnienie nowym rzeszom obywateli, podnosząc ogólny dobrobyt.

A trzeba przy tym pamiętać, że rola Huty nie kończy się na dostawach surówki żelaznej. Względnie ekonomiczno-gospodarcze wymagają, aby przy Wielkim Piecu działała kokosownia, która jako produkt uboczny daje gaz świetlny i smołę pogazową — podstawowy surowiec dla przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Ze smoły pogazowej otrzymujemy benzol, parafinę, amoniak i cały szereg innych produktów o skomplikowanej budowie chemicznej, a niezbędnych w życiu codziennym — w rolnictwie, w przemyśle farbiarskim i innych.

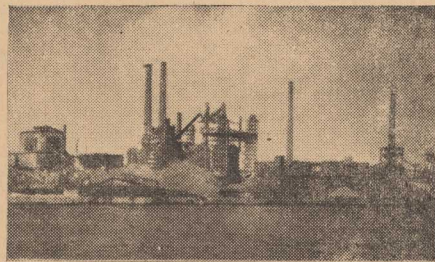
Wielki Piec spala dziennie po kilkaset tonn koks, kamienia wapiennego i rudy, dając około 100 tonn żużla. Ten zaś jest ważnym surowcem dla produkcji pewnych gatunków cementu. A więc i przemysł cementowy, który znowu jest podstawą do szybkiej odbudowy kraju — będzie miał oparcie o Hute.

Uruchomienie Huty Stołczyn — to prawdziwy tryumf polskiej myśli twórczej. Jest słusznym powodem do dumy z naszego robotnika i inżyniera.

Kiedy przed rokiem przybyła do Stołczyna komisja techniczna celem zorientowania się w możliwości uruchomienia wielkiego pieca, — teren huty przedstawiał opłakany widok. Wielki Piec wymagał gruntownego remontu, hale maszyn, kotłownie, urządzenia pomocnicze — przedstawiały istne rumowisko. Niemcy uciekając starali się zrobić wszystko, aby Hute uczynić niezdołną do użytku. Goście zagraniczni, którzy wówczas zwiedzali Hute, kiwali głowami i jednogłośnie wyrażali zdanie, że nie warto tu zaczynać pracy, bo o uruchomieniu Huty nie ma mowy. Lepiej pieniądze i wysiłki ulokować w innych inwestycjach.

Nasi pionierzy jednak nie załamali rąk. Ambicją i uporem potrafili w ciągu kilku miesięcy tchnąć życie w skomplikowany mechanizm Huty, zdobyć brakujące części i — więcej posilując się własną pomysłowością i zaradnością, niż pieniędzmi — doprowadzili do uruchomienia.

Kosztowało to wiele pracy. W ciągu ostatnich 2-3 miesięcy pracowano bez wytchnienia, nie zważając na dokuczliwe mrozy, na niewygody



Ogólny widok huty w Stołczynie.

mieszkańciami, na brak snu, na trudności aprowizacyjne. Całej załodze przyswiecała jedna myśl: — *Wielki Piec musi działać w wyznaczonym z góry terminie — dn. 5 maja.*

I istotnie. W oznaczonym dniu odbyła się w Hucie skromna uroczystość. Nie było tam wprawdzie zjazdu dostojników, nie było wielu mów, nie było reklamy, — ale był za to twórczy duch, upór i ambicja. A kiedy po wrzuceniu pionącej zagwi we wnętrze pieca — zgromadzeni dookoła robotnicy i inżynierowie z zapartym oddechem czekali na wynik rozpalania się żaru, kiedy wreszcie stało się jasnym, że Wielki Piec będzie działał sprawnie — wtedy radość z osiągniętego celu dała tym zgromadzonym pionierom najlepszą nagrodę.

A teraz kilka słów o samym piecu.

Wielki Piec to serce całej Huty. Z daleka wygląda jak wielki 5-piętrowy gmach, opleciony siecią galeryjek i konstrukcji żelaznych, a połączony

STANISŁAW OSTROWSKI

## BOŻE CIAŁO

Czesławowi Piskorskiemu

*Krzyża swastyki nie plugawia, —  
W mury Szczecina wrócił Bóg,  
Kwitnącym gruzom błogosławić,  
Ażebyś w prawdę wierzyć mógł.*

*Tysiącletni wiaty burze  
(Na przemian: rozpacz i nadzieja) —  
Zebys po wiekach, przy tym murze  
Stał jak synowie Kołodzieja.*

*Krzyża swastyki nie plugawia —  
Procesją śpiewając kroczy Bóg —  
Stępów granicznych, które stawia,  
Już nie zaorze niczyj plug.*

*Nad zachodzącym dniem pogardy  
Kreśli znak bożej niepamięci;  
O dzień jutrzejszy — choćby twardy —  
Módlmy się ufnie, wierząc święcie:*

*Jeśli budować — jeno z Bogiem,  
A jeśli cierpieć — z Bogiem cierpieć;  
Bo on jest próg i meta drogi  
I źródło, skąd się mądrość czerpie.*

potężnymi przewodami rurowymi z sąsiednimi budowlami.

Służy on do wytapiania surówki żelaznej z rudy. Jest zbudowany z ogniotrwałej cegły — w kształcie cylindra, otwartego u góry. Przy pomocy wind wciąga się na górę wagoniki, załadowane paliwem — a więc koksem, następnie kamieniem wapiennym i rudą. Zawartość wagoników wysypuje się z góry do środka pieca. Kiedy piec jest już zapelniony, nakrywa się go pokrywą — tak zwanym dzwonem i wdmuchuje masy powietrza, potrzebnego do dokładnego spalania. Oczywiście normalnie w piecu jest już dostateczny żar, aby całą zawartość — tak zwany wsad — szybko i dostatecznie rozgrzać. Bowiem katastrofą jest, jeśli piec wygaśnie zupełnie. Ponowne rozpalenie może nastąpić tylko po dokładnym i żmudnym remoncie. Zasadniczo piec taki pali się przez całe swoje życie.

Temperatura wewnątrz dochodzi do 1400°. Aby osiągnąć tak wysoką granicę, trzeba do pieca wciągnąć mnóstwo tlenu, zawartego w powietrzu. Czynną to potężne dmuchawy, których Huta ma obecnie 2. Powierzchnia pieca rozgrzewa się szybko, co spowodowałoby szybkie niszczenie ścian i uniemożliwiłoby przebywanie w pobliżu. Aby temu zapobiec, stosuje się ochładzanie wodą, którą pompują z Odry bez przerwy wielkie pompy. W ciągu doby przelewa się tu 12.000 metrów sześciennych wody — tyle, ile zużywa całe centrum Szczecina.

Co 3 godziny u dołu pieca wybija się długimi drągami żelaznymi glina żalopione otwory, z których do koryt piaszkowych wylewa się płynna, buchająca żarem masa. Spływa ona dalej do specjalnych form gdzie zastęga w 30 kg. sztaby. — Jest to surówka żelazna.

Będą z niej szyny kolejowe, będą parowozy i wagony, będą mosty, maszyny, dźwigary budowlane, będą przedmioty codziennego użytku.

Produkcja surówki wynosi już 190 tonn na dobę, a w stosunku miesięcznym 5.000 tonn. Obecnie trwają już przygotowania do uruchomienia drugiego Wielkiego Pieca, co pozwoli na podniesienie produkcji do sumy 10.000 tonn.

Należy tu specjalnie podkreślić, że mimo niezwykłego tempa pracy, jakie stosowano już na parę miesięcy przed uruchomieniem, — nie stracono nic na jakości produkcji. Pierwsze bowiem próbki wykazały wysoką jakość surówki.

„Z radością stwierdziliśmy, że Wielki Piec spełnił nasze nadzieje. Produkcji naszej nie powstydzimy się nawet zagranicą“ — mówi z dumą jeden z twórców Huty Stołczyn — szef wielkich pieców inż. Witt.

Obecnie fabryka pracuje na trzy zmiany, zatrudniając 830 pracowników, przy czym stan ten stale się zwiększa, gdyż pracy jest dużo. Szczególnie daje się odczuwać brak fachowców.

Po uruchomieniu drugiego pieca Huta będzie zatrudniać 1.100 robotników, a po pełnym uruchomieniu cyfra to zwiększy się do 2.500. Nastąpi to w końcu 1949 roku, a więc w końcu okresu planu trzyletniego.

\*  
Ze względu na brak miejsca dalszy ciąg reportażu z tej tak ważnej placówki gospodarczej — odkładamy do następnego numeru.

## Stocznie w Szczecinie będą odbudowane

We wszystkich polskich portach trwają obecnie prace nad odbudową zniszczonych działaniami wojennymi stoczni. Stocznie znajdujące się w Gdyni i w Gdańsku zostały już dostatecznie odremontowane i mogą całkowicie wykonywać nałożone na nie prace.

Zjednoczenie Stoczni Gdyńskich postanowiło z kolei przystąpić do odbudowy stoczni w Elblągu i w Szczecinie.

W Szczecinie posiadamy dotychczas stocznia „Gryf” i „Odra”. Znajdują się one pod administracją Zjed. Stoczni. Zostały one bardzo poważnie zniszczone, tak, że trzeba będzie dużo pracy i pieniędzy włożyć w ich uruchomienie.

Stocznia „Gryf”, położona na terenie portu szczecińskiego będzie przeznaczona do remontów i budowy statków morskich oraz rzecznych. W przyszłości będzie ona zatrudniać do pięciuset pracowników. Dotychczas Zjedn. Stoczni zainwe-

stowało na odbudowę stoczni „Gryf” kwotę 9 milionów złotych. Kredyty na pierwszy kwartał wyniosły 13,5 milionów złotych.

Dotychczas została tu wyremontowana kadłubownia, stolarnia, spawalnia i kuźnia. Produkcja przewidziana jest już w najbliższym czasie.

Stocznia „Odra” przeznaczona jest do budowy statków dalekomorskich. W chwili obecnej nie prowadzi się przy niej żadnych prac remontowych. Konieczne inwestycje wyniosą tu 150 mil. zł. Po przyznaniu koniecznych kredytów, na stocznia „Odra” przewiduje się otwarcie działu remontu statków.

Zjednoczenie Stoczni Polskich ma na ceiu stworzyć w Szczecinie w jaknajkrótszym czasie możliwości remontowe statków dalekomorskich. Szczególnie będzie to miało wielkie znaczenie, gdy w szczecińskim porcie rozpocznie się wzmocniony ruch zagranicznych statków. W. K.



Edward Cylwich - Kofowski (Szczecinek)

# IMPONDERABILIA

Reportaż z terenu Szczecinka

„A kości z pobojowiska

Wstaną i będą walczyć w takt pieśniom harfarzy”..

(J. Slowacki, „Lilla, Weneda”)

Kiedy turysta, znudzony Baedeckerem i autocarami chce wypocząć lub zgłębić stare dzieje ziemi, którą poznaje — zwiedza kościoły i cmentarze. — Jest ważniejsze, jeżeli tym turystą jest syn i dziedzic owej ziemi, „wrócyu cudem na Ojczyzny lono”.

Biblioteczne papirusy i folioly mówią wiele, ale — prochy nadzjadów, śniące w rośnej ziemi swój sen o ojczyźnie — są fundamentalnym dokumentem prawa posiadania.

Zwiedzam cmentarz szczecinecki, jeden z najpiękniejszych na Pomorzu Zachodnim. Zaplanowany został dla ludności miasta nawet 200-tysięcznym z wrodzoną Niemcom systematycznością. Systematyczność na cmentarzu polega na tym, iż umarli leżą w poszczególnych kwartałach półwieczami. Zwiedzam rejon pierwszej połowy XIX wieku. (wcześniejszego nie ma). Groby zapadłe, zrównane z ziemią, zapomniane. Rzadkie resztki zniszczonych krzyżyków żelaznych i kamiennych. Trudne do odcyfrowania fragmenty nazwisk.

Następny rejon — druga połowa XIX wieku: nagrobki wyraźne: kamień, marmur, żelazo; opieki nie znać od lat: trawa.

Alle są nazwiska: Julia Janko, (1861), Georg Schafrenak (1875), Helene Wittke (1873), Elisabeth Kosba, Kurt Kujath, Berta Wischniewski, Karl i Minna Barankiewitsch i inni.

Przeprowadzam w obrębie kwartału statystykę nazwisk o brzmieniu wybitnie polskim, z nazwiskami typowo niemieckimi. Na naszą korzyść, czy niekorzyść wypada ca 30 proc.

Idziemy dalej: wiek XX. Już znaczna przewaga bogatych marmurów i rzeźb.

W nagrobkach: beton i kwiaty. Serdeczna pieczołowitość bliskich i wkłady inwestycyjne magistratu odczuwa się aż z pewną zazdrością.

Znów wylawianie nazwisk: Kitowski, Schliwa, Letschkowski, Kitzewitsch, Wilk i inni.

Alle już mniej innych... Ledwie 20 proc.

Wśród blasku marmurów i zapachu wiosennego kwiecia, z wszelkimi pretensjonalnymi sentencjami na nagrobkach... panoszą się przedstawiciele „Herrenvolku”, wszelkie Radatze, Millery, Kruegery, Wellmanny i Katze zwycięzcy w „Kulturkampfe” nad spokojnym ludem, którego „wina” była tylko wiara w Derwidową harfę...

Szczecinek, ze względu na swoje położenie był od dawna przeznaczony do wyłącznej dyspozycji Niemców, stąd — nasilenie polityki wynaradawiania i wypychania Polaków miało tu najbardziej bezwzględny i okrutny charakter. — Miasto nie miało parafii katolickiej, najbliższy kościół był w Czaplunku, odległym o 35 km. a do wojny... cały powiat liczył tylko około 700 osób rzymskokatolickiego wyznania.

Przenieśmy się na chwilę do Czaplunku (po niemiecku Tempelberg — Święta Góra). Miasto starsze o kilkadziesiąt lat od Szczecinka założone w 1235 r. (Szczecinek w 1310 r.)

Na najwyższym wzgórzu, na miejscu starej świątyni Swantewita (jak mówi legenda) stoi kościółek. We wnętrzu — przepiękny wielki ołtarz w stylu późnego baroku. Obok kościółka dzwon spżowy o takiej historycznej wartości, że nawet Niemcy go uszanowali i nie przetopili na moździerze. Na dzwonie napis łaciński, który mówi, iż dzwonicia (po pożarze przed kilkuset laty) została no nowo odbudowana przez kanonika katedry poznańskiej. I poniżej: (podaje in extenso) Czaplunek Sereni Poloniae Regis Sekretarius.

Dzwon pozostał, ale terror eksterminacyjny zrobił swoje: lud zepchł i wyniszczono, ślady polskości — bezwzględnie, a skrupulatnie wdeptano w ziemię.

Wdeptano?...

Tysiącletni wkład krwi i potu ludów słowiańskich. wkład rodła i młota, wkład serca i pieśni najszlachetniejszych, wypisał tym ziemiom księgi wieczyste, których, ani krematoria Hitlerów, ani przejściowe fluktuacje ustrojowe czy polityczne — ni zdusić, ni spalić, ni ukraść nie mogą...

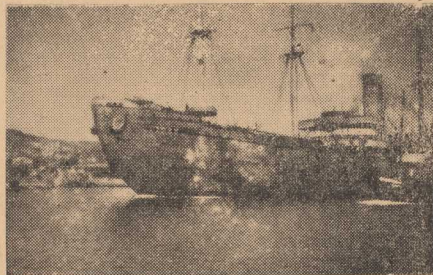
I — jako drzewiej — przez legendarne tysiąclecia — pogodny „sclavus saltans” w swych lesistych odstepach po Elbe i Sałę, po Berlin i Rugię święta — polany chlebne wyrabował, bacił patrzył, z niedowiedziem się biorąc na bary — wszystkimowidzącemu Swantewitowi, a dębom świętym, a rusalkom, a wodnikom ofiary bezkrawe składał, tako dziś — wdeptane, zdawałoby się, w proch niepamięci, kościł przadziadów na zew harfy Derwidowej, na wielki historyczny zryw wszechsłowiańczy — wstają z pobojowisk, z ciałami wntuków się łączą, by biela kości, czaszek i urn tryznianych kształtem — tworzyć wieczysty dokument: prawo ziemi!...

Wróciliśmy na te tereny, by je objąć w posiadanie naprawdę! Musimy się wdrącić głęboko w lono matki — ziemi, siłą dłoni siermiężnych i przeźnego ducha oburącz chwycić zbożny snop, rozmachem konika zająć ruń szmaragdową, błyszczącą stalą kilofu

aż od czarnych trzewi się wrąbać, radosnym młotów dzwonieniem wykuć lemiesz i szable, dom słoneczny, a mocny sobie i dzieciom zbudować, a potem — znój z czola otarłszy — wrogom wszelkim harde rzucić wezwanie: Ktoś zacz?!...!

A, kiedy w tej twardej robocie przyplączę się do nas odwieczny zły duch Słowianina — Smetek, jeżeli zacznie sączyć nam w duszę swe jady wypróbowane: niewiarę w siebie, w powodzenie dzieła, jeżeli, miską soczewicy nęąc — w Kainów i Ablów nas zeche przemienić wyżeśmy go precz! A, gdy nie ustąpi — zaprowadźmy go na cmentarz, pomiędzy stare, zapomniane groby, na omszonym kamieniu posadźmy i niech posłucha opowieści!

Oto wiosna!... Poprzez warstwy zgniłych liści przebijają się ku słońcu świeżymi barwami i wonią dyskretną przyłaszczka, nieśmiały fiołek... Buńczucznie dzwoni konwalia... A teraz wzniesie się ponad trupiarnianą kapliczkę i spojrz dokola po świecie: oto spod śmiertelnie ciężarych pokładów zrywają się ku słońcu do życia — całe ludy! Czarne, żółte, pomarańczowe, białe... Różnobarwne, jak kwiaty wiosny!..



Statek „Isar“ w porcie szczecińskim.

## PIERWSZE STATKI Z REPATRIANTAMI

Do portu szczecińskiego wpłynął już trzykrotnie w tym roku statek z repatriantami „Isar”. Już w ubiegłym roku przywoził on Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej i będzie obecnie kursował stale pomiędzy Szczecinem a Lubeką, bowiem na powrót do kraju czeka tam około 50 tysięcy ludzi.

Na „Isarze” przytransportowani zostali również niemieccy przestępcy wojenni w liczbie łącznej 100 zbrodniarzy. Wśród przywiezionych Niemców znajduje się były komendant niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Hans Auernheimer.

Janina Bogusz - Pohlova

## W miasteczku

Ciche, małe miasteczko Bursztynowo. W wiosenne popołudnie rynek pusty. Nic się w miasteczku nie dzieje. Tysiąc pięćset mieszkańców zajętych jest po domach swoimi sprawami. A spraw tych dużo, każdy ma swoją i każdy równie ważną. Jedni zarządzają się, przybyli po długiej drodze do miasteczka między dwoma jeziorami, Pełczem i Pełczynkiem. Inni są tu już dłużej, mają swą ziemię i zagrody, gospodarują — to repatrianci z Bugi i przybysze z środkowej Polski. „Sybiracy” — jak ich tu powszechnie nazywają, — przeważnie z Wileńszczyzny, w ciężkich są warunkach. Los zagnał ich do Bursztynowa — o pracę tu trudno, o zarobek nie łatwo. A potrzeb tyle. Wielu z nich choruje. Trzaska napawa los 50 dzieci. Wszystko to wie najlepiej ob. Dzieciom, urzędnik miejscowej Opieki Społecznej. Los podopiecznych interesuje go bardzo, zna ich potrzeby dokładnie. Szczególną opieką otacza dzieci. Co robić by im polepszyć dole?... Zna każde po imieniu. Wraz z komendan-

Czy słyszysz, jak od tupotu ich bosych nóg dudni ziemia? Bo prochy nie umarły! Z ich meczekskich pokładów, po okresie długiej zimy wyrasta — prężne kwiecie spadkobierców!...

Amerykanie również kochają swoją ojczyznę. Ale Amerykanie nie stanowią zwartego rasowo czy narodowościowo monolitu.

To konglomerat ras, narodowości, języków obyczajów, religii...

Zespół ludzi socjalnie młodych, bez tysiącletniej tradycji. I dla wielu z tych ludzi — kompleksem imponderabiliów jest tylko książeczka czekowa — bussiness!...

My — szanujemy nie tylko ich książeczki czekowe, szanujemy ich prężność, ich wielkość, ich walkę! ich wszystkie imponderabilia...

Niechże uszanują nasze!

Bo takie morza krwi, jakie wylał naród polski w tysiącletniej walce z germanizmem, — nie dadzą się ująć w żadne książki czekowe Morganów, Fordów, czy Rockefellerów.

I nie dadzą się na takie wartości zamienić! To są nasze imponderabilia!

I one nam dają nie prawo łaski, nie prawo pierwokupu, ale prawo posiadania tej ziemi!!!

## POMÓŻMY MŁODZIEŻY SZKÓŁ WYŻSZYCH

Tow. Przyj. Młodzieży Szkół Wyższych w Szczecinie, Sekretariat w Urzędzie Wojewódzkim, na II p. pokój 156, godz. przyjęć od 9—13-tej, tel. 551/122 podaje do wiadomości, że akcja wpiśnięcia się na członków Towarzystwa została rozpoczęta.

Niech nikogo nie zabraknie na liście członków. Członkiem może być zarówno osoba fizyczna, jak i prawna. Kto dotychczas nie zapisał się na członka, niechaj nie zwleka żądając w Sekretariacie deklaracji i statutu. Wpisowe wynosi 40.- zł. — składka miesięczna 20.- zł. Kwota tak niska nie powinna nikogo zrazić ani nie uczyni uszczerbku w budżecie inteligenta, rzemieślnika i chłopca, a studentom pomoże w kontynuowaniu studiów akademickich i w podreperowaniu natłuszczonego zdrowia w czasie okupacji. A więc do dzieła, OBYWATELE!

## ÓDBUDOWA DOMÓW AKADEMICKICH

W Szczecinie powstaje specjalna dzielnica akademicka. Na dzielnicy tą składać się będą gmachy wyższych uczelni tj. Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Inżynierii oraz Szkoły Morskiej, a dalej domy akademickie i domy przeznaczone na mieszkania dla profesorów tych szkół.

Prawie wszystkie wyżej wymienione gmachy znajdują się w chwili obecnej w remoncie. Kredyty na te cele przyznało częściowo Ministerstwo Odbudowy jeszcze w ubiegłym roku, a w tym roku Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża.

Szczególnie ważnym jest przeprowadzenie remontu w domach akademickich. Prace w tych blokach są już daleko posunięte. W tych dniach otwarta została również kstołówka akademicka w gmachu Wyższej Szkoły Inżynierii.

tem jednego z dwu transportów, inżynierem leśnikiem, prowadzą mnie do mieszkań.

Mieszkania różne, większe i mniejsze, porządne i mniej czyste. W jednym dwoje dzieci, w izbie nieład. Matka chora. Do szpitala iść nie chce, bo co z dziećmi będzie. Tłumaczono jej, że zaopiekuje się nimi sąsiadka lub pójdą do Domu Dziecka. Ob. Dzieciom przekonywuje jak umie, gładząc płowe czupryny chłopców lecz i oni chcą „z mamą”... Sąsiedka, zażywna jeźmość z córeczką niegorzej od mamy wyglądająca, pomaga chorej, gotuje, ofiarowując się czynić to nadal. Ale na twarzy chorej ciągle jakaś nieufność gości.

W innym domku dziewczynka siedzi na kanapie z zawiązanymi oczyma. Matka uśmiechnięta zmienia jej kompres, zapewniając, że już lepiej, że może to nie jaglica. Gdzieindziej znowu jak w pudełeczku. Jedna, druga izba pełne kwiatów, ser-



Frankfurt nad Menem stolica

## Czy Niemcy stoją przed ostateczną katastrofą?

Bawarski prezes rady ministrów dr Erhardt zaprosił premierów państw niemieckich *wszystkich stref okupacyjnych na wspólną konferencję* do Monachium w dniach 6—7 czerwca b. r.

Tematem obrad przedstawiciele narodu niemieckiego ma być natchmiastowe podjęcie *środków celem zapobieżenia dalszemu stacjaniu się Niemiec w całkowity chaos gospodarczy i polityczny*. Ponieważ — wg. powszechnego mniemania Niemców — konferencja moskiewska zakończyła się fiaskiem i nie zdołała nawet osiągnąć konkretnych postanowień w sprawie zjednoczenia gospodarczego Niemiec, premierzy niemieccy chcą omówić obecną krytyczną sytuację, opracować plan doraźnej pomocy dla Niemiec i przedstawić go Sojuszniczej Radzie Kontrolnej.

Trzeba uchronić naród niemiecki — mówi oświadczenie dr Erhardta — od jeszcze większego kryzysu niż ostatniej zimy, gdyż wobec całkowitego braku zapasów nieuchronnie grozi on całemu narodowi. Bez pomocy z zewnątrz Niemcy staną następną zimą wobec katastrofy ostatecznej, gdyż już teraz są fizycznie i duchowo całkowicie wyczerpani. Widmo głodu i mrozu oraz beznadziejne perspektywy polityczne pogłębiają nędzę Niemców i dlatego należy dać narodowi nową wiarę i siłę do pracy oraz nadzieję lepszej przyszłości.

### ROLNICY NIEMIECCY WINNI GŁODOWI

Na posiedzeniu „rady państw” strefy amerykańskiej w Stuttgarcie, gubernator wojskowy gen. Clay ponownie poruszył możliwości fuzji gospodarczej strefy francuskiej ze strefą anglo-amerykańską.

Trudności, jakie nasunęłyby unifikacja stref — powiedział gen. Clay — z łatwością opłaciłyby się przez korzyści stąd płynące.

Mówiąc o sytuacji żywnościowej, gubernator amerykański stwierdził, że *rolnicy niemieccy nie wywiązują się z przepisanych świadczeń rzeczowych*, a szczególnie niewypelniony kontyngent byłby dowodem braku solidarności między wsią i miastem.

Gen. Clay nakazał zgromadzić wszystkie rezerwy żywnościowe, aby zapobiedz klęsce głodowej aż do nadejścia transportów z zagranicy. Ze swej strony gen. Clay zapewnił, że rząd Stanów Zjednoczonych robi wszystko, aby zapewnić Niemcom regularne dostawy żywnościowe, nie wyłączając tłuszczów, tak trudnych do nabycia na rynkach światowych.

### ROLNICY MUSZĄ DAĆ ŻYWNOŚĆ

Według oficjalnych wiadomości, gen. Clay zagroził Niemcom, że przy pomocy wojska zmusi rolników do dostawy zaległych kontyngentów. Jak wiadomo, mimo kryzysu żywnościowego rolnicy niemieccy, głównie w Bawarii, zaniedbują świadczenia rzeczowe, powiększając własne rezerwy.

### POMOC U. S. A.

Gen. Clay oświadczył również, że do Niemiec sprowadzone będą surowce za sumę 100 mil. do-

larów, które w ciągu jednego roku przerobione zostaną na gotowe fabrykaty i następnie przekazane będą na eksport. Suma osiągnięta ze sprzedaży wyniesie 500 mil. dolarów, a nadwyżka będzie na zakup towarów żywnościowych.

### REFORMA WALUTOWA

Po posiedzeniu gubernator amerykański oświadczył przedstawicielom prasy, że reforma walutowa w Niemczech wbrew dotychczasowemu mniemaniu jest możliwa jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec i obecnie jest już przygotowywana przez fachowców. Zarządzenia te zmierzają do ściślejszej współpracy stref zachodnich, a dalszym punktem tego programu jest również *projektowane przeniesienie wszystkich urzędów dwustrefowych do jednej miejscowości, którą najprawdopodobniej będzie Frankfurt n/Menom*.

### NIEMCY LEŻĄ ZDRUZGOTANE?

Z racji drugiej rocznicy kapitulacji Niemiec, amerykański gubernator wojskowy Clay przemawiał do 200 oficerów Zarządu Wojskowego.

„Wczorajszy wróg, Niemcy — powiedział gen. Clay — leżą dzisiaj zdruzgotane i bezsilne. Miasta są w gruzach, kraj w chaosie gospodarczym i politycznym, ludność w rezygnacji. Amerykańscy okupanci muszą jednak być protektorami nowej odbudowy Niemiec, ale Niemiec demokratycznych. Dlatego też oficerowie amerykańscy w codziennym kontakcie z ludnością powinni wpływać na nią, aby nauczyć form demokratycznych“.

### WOJNA NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI?

Zastępca głównodowodzącego w strefie amerykańskiej, gen. Kitting stwierdził, że „*teraz, kiedy wojna należy już do przeszłości, trzeba dołożyć wszelkich wysiłków do uzdrowienia Niemiec. Wzajemne zrozumienie i ogólna demokratyzacja ułatwią to zadanie*“. Demilitaryzacja strefy amerykańskiej — jego zdaniem — została już zakończona, a denazyfikacja daje zadawalające wyniki.

Doradca polityczny gen. Clay'a, Robert Murphy, nawiązując do traktatu pokojowego radzi budować optymistyczne prognozy, bowiem traktat aby był dobry, potrzebuje dłuższego przygotowania.

weteczek, firanki w oknach świeże, wszędzie aż bliźczy od czystości! W małym pokoiku ojciec rodziny — chory. Malaria. „Trzęsło go niedawno, bardzo słaby się czuje. My wszyscy chorowaliśmy“ — mówi córka, podnosząc głowę z nad rozrzuconych po stole szmatek. Ręce pilnie przebiegają w nich szukając, coby z tego można było zrobić. To też „sybiracy“. Na kanapie najmłodszy, — „mam jeszcze trzech — mówi matka — dwóch w Afryce, trzeci w wojsku, w Warszawie. Był niedawno na urlopie. Do Afryki też pisaliśmy — może przyjadą...“ i uśmiechają się oczy matki do samej myśli zobaczenia swych synów. I tak w każdym domu — inne sprawy.

A na rynku cicho, pusto. Ob. sołtys i inni mieszkańcy siedzą na ławeczce i gawędzą.

Od gwarzących dowiadują się, że Bursztynowca zmienia nazwę na Pęczycę od swoich jezior.

Słońce przygrzewa.

Pod herbem miasta — niedźwiedz pod dębem okrytym żołądziami — druga ławeczka. Stąd ob. Dzieciół z troską patrzy na dzieciaki biegające po murawę zarostem rynku, martwiąc się, że dla

nich tak mało świetlic i książek, w których znalazłyby upust dla swej energii. W tej chwili przedziwnego kształtu wehikuł przejeżdża ze zgrzytem i jękiem po chodniku, wioząc jednego z małych obywateli. Drugi, pełen zachwytu drepce obok. To jakaś zardzewiała rama rowerowa skombinowana na coś, co w bujnej wyobraźni młodocianych obywateli jest widocznie upragnioną hulajnogą. Wyłowili części tego cuda techniki z jeziora. Zawiera ono zresztą pono skarby nielada. Co zamożniejsi i gorliwsi Niemcy cały swój dobytek ruchomy i wartościowy wrzucili do jeziora. Teraz szczytki różnych rzeczy wyławia kto sprytniejszy i mniejsz bojący się wody.

Ale i tu w Bursztynowie - Pęczycach zdarzają się sprawy niezwykle. Spaliła się siedziba magistratu i od kilku miesięcy jest już stały targ we wtorki i piątki. Zaczyna się życie małego miasteczka, które dzięki oddanym jego sprawom burmistrzowi i reszcie obywateli, rozwinię się zapewne do przedwojennego stanu. Siedzący na ławeczkach w rynku w ciche wiosenne popołudnie, obywatele Pęczycy marzą..

### ROZMOWY Z AMERYKANAMI

Do Berlina przybyła grupa fachowców niemieckich ze stref zachodnich, aby wziąć udział w angloamerykańskich rozmowach na temat bliższej i jeszcze bardziej ściślejszej współpracy obu stref okupacyjnych. Uczestnicy konferencji są w stałym połączeniu telegraficznym z Londynem i Waszyngtonem i dlatego należy się spodziewać ważnych decyzji w dalszym kształtowaniu się stosunków gospodarczych stref zachodnich.

Przewodniczący delegacji niemieckiej, Pasarge, powiedział na konferencji prasowej, że w zasadzie pogląd mocarstw zachodnich na wszystkie niemieckie problemy gospodarcze jest jednolity. Różnił się on w sprawie socjalizacji przemysłu, ale i tu już osiągnięto kompromis. Również odnośnie reformy rolnej osiągnięto porozumienie; w strefie brytyjskiej wielka własność powyżej 100 ha ulegnie parcelacji, a w strefie amerykańskiej norma ta będzie stosowana z małymi odchyleniami, bowiem uwzględniać się będzie jakość ziemi.

### STRAJKI, PROTESTY i ..

Na znak protestu z powodu niedostatecznego wyżywienia w Hamburgu strajkowało 6 tys. robotników stoczni „Blum u. Voss“ oraz pięciu innych fabryk. Strajkujący domagali się usunięcia z administracji gospodarczej nazistów, których toleruje się jako fachowców oraz rozprzodzenia wśród robotników zapasów materiałów tekstylnych. Dalsze protesty, które groziły nawet strajkiem generalnym zostały w ostatniej chwili odwołane, aż do ogłoszenia wyników konferencji przedstawicieli Zw. Zawodowych z władzami.

### ... i DALSZY SPADEK PRODUKCJI WĘGLA

Korespondent brytyjskiego „Manchester Guardian“ donosi z Dusseldorfu, że warunki wyżywienia dokładnie odzwierciedlają się w produkcji węgla. Przeciętne racje dzienne nie dochodzą do 1000 kal., a w Essen sytuacja jest jeszcze gorsza. Stan ten wywołuje ciągłe obniżanie się produkcji węgla, która ostatnio maleje o 1000 ton dziennie.

Taki stan rzeczy grozi poważniejszymi komplikacjami w życiu gospodarczym, bowiem ustalony plan produkcji przewidywał przeciętne wydobycie w maju na 247 tys. ton. Niedostateczne wydobycie węgla obniży oczywiście produkcję przemysłową, a z nią możliwości eksportowe i importowe. Dalszą konsekwencją może być całkowite załamanie się planu gospodarczego.

### ALE BERLIN ODBUDOWUJE SIĘ

W r. 1945 po zakończeniu działań wojennych, centrum Berlina stanowiło jedno zwalisko ruin i gruzów, które obliczano na 6 mil. m<sup>3</sup>. Tę dawniej najbardziej handlową część miasta uważano za wymarłą na zawsze. Dlatego też wszyscy przedsiębiorcy przenieśli się do zachodniej części miasta, aby tam stworzyć sobie nową egzystencję.

Eksperyment się jednak nie udał. Powoli zaczęły powracać dawne firmy na stare miejsca. O odbudowie ruin nie było mowy, zadowolony się więc przeważnie w piwnicach. W ich ślad poszli rzemieślnicy i dziś, jakkolwiek zniszczone centrum nie posiada prawie w ogóle środków komunikacji, zagnieździło się tutaj 12 tys. przedsiębiorstw.

### FRANKFURT STOLICA

Według ostatnich wiadomości burmistrz Frankfurtu nad Menem Kolb opublikował decyzję władz okupacyjnych, mocą której Frankfurt obrany został siedzibą wszystkich urzędów dwustrefowych. W celu przygotowania odpowiednich pomieszczeń władze amerykańskie dostarczyły już miastu materiałów budowlanych.

### AUSTRIA ŻĄDA GRANIC Z R. 1937

W parlamencie austriackim kanclerz dr Fiegl utworzył debaty na temat wyników konferencji moskiewskiej, w których podkreślił nieugięte stanowisko Austrii w sprawie granic.

Austria nigdy nie podpise traktatu pokojowego — powiedział dr Fiegl — który by jej nie gwarantował granic z r. 1937. Fiegl zaapelował do państw sojuszniczych, aby dotrzyмали przyrzeczenia danego w czasie wojny, w którym gwarantowali stworzenie suwerennego i niepodległego państwa austriackiego.



## SPRAWY PORTOWE

## TOWARY CZESKIE ODCHODZĄ ZE SZCZECINA

Do portu szczecińskiego zawinął szwedzki statek „Vega”, który zabral część towarów czeskich, znajdujących się w składach portowych. „Vega” przybył do nabrzeża „Ucho”. Tu zmagazynowano 3 tysiące ton wyrobów hutniczych, których załadowanie trwało około 2 dni.

Transporty towarów czeskich, przechodzące obecnie przez port szczeciński, mają charakter próbny. O ile nasze dźwigi portowe zdadzą egzamin i przeładunek odędzie się sprawnie i szybko, Czesi będą chętnie korzystali z portu szczecińskiego. Według obliczeń przy pomocy urządzeń przeładunkowych znajdujących się na nabrzeżu „Ucho”, można będzie załadować około 40 ton towarów na godzinę. Statek zabrał na pokład 1400 ton.

Załadowywane na statek towary to wszelkiego rodzaju wyroby hutnicze. Są to więc tragarze „U”, rury gazowe i wodociągowe, druty do prac betonowych, 16-metrowe słupy metalowe do budowy mostów, wszelkiego rodzaju kolanka metalowe itp. Są to wyroby hutny w Witkowicach.

Statek „Vega” przybył do Szczecina pusty. Spedytorem towarów czeskich jest firma „Spedrapid”. Przedsiębiorstwo to zajmuje się również tranzytem czeskim przez porty polskie w Gdyni i Gdańsku. Firma ta będzie dążyła do zorganizowania stałej komunikacji żeglujowej pomiędzy Szczecinem a portami szwedzkimi.

## JAKIE TOWARY CZESKIE PÓJDA PRZEZ SZCZECIN?

Czesi szukają dla swych towarów nowych dróg, tanich i dobrych, którymi mogliby eksportować towary za granicę. Na Szczecin zwrócili szczególną uwagę i tranzyt swój chętnie skierowaliby do portu szczecińskiego, ponieważ port ten leży o 160 km. bliżej aniżeli porty w Gdyni i Gdańsku.

Dla potrzeb tranzytu czeskiego, ma być zarezerwowany wielki magazyn towarowy znajdujący się na nabrzeżu „Ucho”. Magazyn ten został wyremontowa-

## Dworzec Morski w Szczecinie

Towarzystwo Żeglugi Przybrzeżnej w Szczecinie „Gryf” postanowiło wybudować na nabrzeżu nad Odrą dworzec morski, który by służył potrzebom żeglugi przybrzeżnej. Dworzec miałby się znajdować przy ulicy Vasco de Gama; na tym miejscu jednak, według planów Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego mają się znajdować zieleńce. Z tej przyczyny, sprawa umieszczenia dworca będzie jeszcze raz ponownie rozpatrywana.

Towarzystwo „Gryf” ma obecnie w remoncie dwa statki, mianowicie „Preusen” i „Borusia” oraz przeprowadziło rozmowy na temat remontowania statku „Rahmel” i jednego ścigacza. Towarzystwo wystąpiło również do Ministerstwa Żeglugi o przyznanie statków „Jaś” i „Małgosia”.

Towarzystwo przeprowadza również w tej chwili pertraktacje w sprawie przeholowania w Sośnicy (miejscowość na wyspie Rugii) do Szczecina około 30 tysięcy m<sup>3</sup> drzewa.

## O ZWIĘKSZENIE PRZEŁADUNKU WĘGLA

W Swinoujściu bawiła delegacja naczelnych władz przemysłu węglowego, by zbadać na miejscu możliwości wykorzystania tego portu do przeładunku węgla. W porcie przeprowadza się już nawet pewne prace związane z odbudową i uruchomieniem urządzeń przeładunkowych. W chwili obecnej remontuje się tam dwa dźwigi, które mają taką konstrukcję, że przy ich pomocy można załadować węgiel z bargek na statki i na nabrzeża. Delegacja przeprowadziła badania, których celem było obliczenie zdolności przeładunkowej portu oraz naszych możliwości transportowych.

## OTWARCIE OŚRODKA ZDROWIA

W ostatnich dniach odbyło się otwarcie portowego ośrodka zdrowia w Szczecinie. Będzie on służył pracownikom administracji morskiej i załogom statków.

## CZEKAMY NA BAWEŁNĘ

Ponieważ w porcie gdyńskim istnieje przepelnienie omawia się projekt skierowania części transportów bawełny do portu szczecińskiego. Do celu tego miałby być wykorzystany wielki magazyn sa nabrzeżu „Ucho”, który może pomieścić kilka tysięcy ton bawełny. Zagadnieniem, jakie byłoby do rozwiązania, jest sprawa głębokości Odry przy nabrzeżu: statki tu przybywające nie mogłyby mieć zwiększonego zanurzenia aniżeli 18 stóp, ponieważ tylko tyle wynosi głębokość wody.

## NOWE JEDNOSTKI PŁYWAJĄCE DLA RYBAKÓW OD WOP-u

W Trzebieży, jednej z większych baz rybackich Pomorza Zachodniego, Wojska Ochrony Pogranicza przekazały rybakom dwie łodzie motorowe. Łodzie posiadają motory na chodzie, tak że będzie je można natychmiast przekazać rybakom do połowów.

ny dla przesyłek UNRRA i obecnie stoi pusty. Przewiduje się, że zostanie on zaopieczony towarami czeskimi eksportowanymi do Szwecji. W tej chwili omawia się już możliwości eksportowania mebli czeskich i opon. Rozważa się również sprawy przeładunku obuwia firmy Bata. Przez port gdyński przesyłki obuwia już przechodziły, ku zadowoleniu Czechów.

## M/S Batory

Na pierwszej stronie zamieszczamy nadesianą nam przez naszego korespondenta w Gdyni ilustrację, przedstawiającą M/S „Batorego” w chwili rozpoczęcia przez niego powojennej służby w polskiej marynarce handlowej.

Poniżej podajemy najważniejsze szczegóły dotyczące tegoż statku.

Tonaż m/s „Batory”, statku wybitnie pasażerskiego, należącego do GAL-u (Gdynia — Ameryka linie Żeglugowe S. A.) wyraża się cyframi 14.287 BRT. 7.923 NRT, 5.700 TRT.

Skończono budowę statku w stoczni w Monfalcone w 1936 r.

Przeciętna szybkość m/s „Batory” wynosi 18 węzłów. Ogólna jego siła maszyn: 12.630 I. H. P. Statek ma: 160 mtr. (520 stóp maksymalnej długości) 22 mtr. (72,5 stóp) maksymalnej szerokości oraz 7 pokładów (słoneczny, szalupowy, spacerowy i cztery dolne. Przystosowany do dalekobieżnych podróży transatlantycznych, posiada urządzenia radarowe.

Po ostatnim remoncie w stoczni w Antwerpii m/s

Naturalnie, że w przyszłości lista towarów znacznie by się zwiększyła. Wszystkie zależy od możliwości przeładunkowych portu szczecińskiego.

## DRZEWO RÓWNIĘŻ

Czesi zainteresowani są możliwością eksportowania drzewa przez porty polskie. Rozpoczęto już poszukiwania odpowiednich placów dla składania drzewa w porcie szczecińskim. Czesi — gdyby znalazły się potrzebne składy, zorganizowałyby składy komisowe dla sprzedaży drzewa do Anglii, Belgii, Holandii i innych krajów zachodnio-europejskich.

## Dźwigi z Gdańska do Szczecina

W Szczecinie przygotowuje się nowe nabrzeża do przeładunku węgla. Ponieważ na tych nabrzeżach nie ma odpowiednich dźwigów, krany zostaną sprowadzone z Gdańska. W Gdańsku znajdują się w remoncie dźwigi, które Polska otrzymała z Magdeburga w ramach akcji odszkodowań wojennych. Nie są to dźwigi pierwszej jakości, bowiem w Magdeburgu służyły one do przeładunku w porcie rzeczny i w czasie demontażu uległy dużym uszkodzeniom. Mimo to po przeprowadzeniu kapitalnego remontu będzie je można w Szczecinie zainstalować.

## ROZMOWY Z WŁADZAMI RADZIECKIMI

Pomiędzy Morskim Urzędem Rybackim w Szczecinie a władzami radzieckimi toczą się rozmowy w sprawie przejścia przez rybaków polskich dalszych baz rybackich, znajdujących się dotychczas w rękach radzieckich. Władze radzieckie dysponują około 175 jednostkami rybackimi, które naszym rybakom bardzo by się przydały do przeprowadzenia połowów. Chodzi również o przejście osiedla rybackiego noszącego nazwę Narwik.

## PRZEZ USTKĘ EKSPORTOWANY BĘDZIE WĘGIEL

Przemysł węglowy zainteresował się ostatnio portem w Ustce (Postominie) na Pomorzu Zachodnim. Port ten znajduje się 17 km na północ od Słupska i posiada dobre połączenie kolejowe ze Słupskiem. Przemysłowi węglowemu chodziłoby o uruchomienie w porcie chociażby kilku dźwigów, które by mogły przeładowywać węgiel eksportowany do Szwecji. Projektuje się przeładunek 1.000 ton węgla dziennie.

## RYBACY Z MIĘDZYDZROJU POTRZEBUJĄ POMOCY FACHOWEJ

Z uwagi na przewidywane w najbliższej przyszłości wysiedlenie Niemców, rybacy z osady Międzydroże zwrócili się do Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie z prośbą o skierowanie na ich teren kilku wyszkolonych sieciarek oraz cieśli — szkulnika — do naprawy łodzi i sprzętu rybackiego. Rybacy gwarantują chętnym kandydatom dobre zarobki.

W związku z powyższym „Jedność Rybacka” w Gdyni — w porozumieniu z Urzędem Rybackim — zajęła się kierowaniem potrzebnych fachowców na odcinek Zachodniego Wybrzeża. Wspólna praca środowisk starego Wybrzeża z osiedlonymi rybakami na Ziemiach Odzyskanych wroży szybki i sprawny rozwój rybolowstwa na zachodzie

## S/S „PUŁASKI”, PIERWSZY POLSKI TURBINOWIEC

W dniu 10 maja br. w Gdańsku, jako osma z kolei jednostka przejęta z tytułu 15 proc. udziału niemieckiego tonażu — został nam przekazany przez władze radzieckie niemiecki statek towarowy „Leuna” o napędzie turbinowym.

Towarowiec „Leuna” zatrudniony do tej pory przez radziecką marynarkę pod nazwą „Kuzma Minin” otrzymał obecnie nazwę „Pułaski”. Statek ten zbudowany w 1928 r. o tonażu 6.700 BRT i 825 DTW, rozwija szybkość przeciętną 13 węzłów. Kapitanem pierwszego polskiego turbinowca s/s „Pułaski” został kpt. t.z.w. Czesław Pawłowicz.

## Z DANII NA POMORZE ZACHODNIE

Wśród rzesz niemieckich z b. Prus Wschodnich, Gdańska i Pomorza Zachodniego, które zawędrowały w końcowej fazie wojny aż do Danii, znalazło się też sporo Polaków — autochtonów, przymusowo ewakuowanych przez cofające się wojska niemieckie. W związku z tym podjęto już jakiś czas temu akcją zmierzającą do ich repatriowania.

Obecnie sprawa ta weszła w stadium realizacji. W najbliższych dniach wyjedzie do Danii delegat Polskiego Związku Zachodniego, który jako specjalny znawca zagadnień narodowościowych wejdzie w skład Komisji Repatriacyjnej, mającej dokładnie rozpatrzyć każdy poszczególny wypadek. Prawo do powrotu do kraju uzyskają tylko ci, którzy będą się mogli wykazać polskim pochodzeniem. Selekcja będzie bardzo ścisła, by umożliwić wszelkie próby przesłizgnięcia elementu niemieckiego w szereg polskie.

## Nasze troski

## ZAPOTRZEBOWANIE NA KREDYTY BUDOWLANE

W ostatnim czasie daje się zauważyć na terenie Pomorza Zachodniego szczególne zainteresowanie kredytami budowlanymi. Niestety, Bank Gospodarstwa Krajowego nie otrzymał jeszcze na rok bieżący żadnych kredytów na cele budowlane do rozprawienia, a sumy przyznane w roku ubiegłym zostały już rozprawione.

## NOWY GMACH DLA GIMNAZJUM W KOŁOBRZEGU

Gimnazjum w Kołobrzegu znajduje się w gmachu szkoły powszechnej. Ponieważ ilość dzieci uczęszczających do szkoły stale rośnie, przeto w najbliższym już czasie gimnazjum ma zająć gmach, w którym obecnie są wojska radzieckie. Gmach ten zostanie przekazany naszym władzom szkolnym i wówczas gimnazjum będzie miało właściwe warunki rozwoju.

## WYSIEW BRUKWI ZAMIAST ZBÓŻ

Ponieważ w czasie ostatniej zimy poważne obszary ozimin wymarły, rolnicy postanowili teny te wykorzystać w okresie wiosennym przez zasianie brukwi. Rozprowadzono nasiona brukwi; rozdziela się je pomiędzy rolników, którzy ponieśli straty w czasie zimy i obecnie są zdolni przeprowadzić na roli prace związane z zasiewem brukwi.

## NIKŁE KREDYTY DLA RYBAKÓW

W miesiącu kwietniu Bank Rybaków Morskich udzielił rybakom pracującym w okręgu MUR — Szczecin tylko 70 tysięcy złotych pożyczek. Jest to suma niezwykle niska w porównaniu z potrzebami rybaków. Zapotrzebowanie rybaków na kredyty w roku bieżącym ocenia się na 40 milionów złotych.



## Z województwa szczecińskiego

## Kłopoty rolników

Na Pomorzu Zachodnim ukończono już wiosenną akcję siewną. Rolnicy na ogół wyrażają przekonanie, że tegoroczna akcja siewna przynajmniej na terenie województwa szczecińskiego była w dużej mierze utrudniona przez szereg komplikacji, jakie zostały spowodowane czy to przez warunki atmosferyczne, czy też przez inne czynniki. Jako najważniejsze przyczyny, które powodują nawet zagrożenie wykonania planu zasiewów, wymieniają rolnicy następujące:

- 1) spóźniona wiosna, która znacznie zmniejszyła możliwości pracy na roli i opóźniła wyruszenie na pole do prac ornych i siewnych,
- 2) spóźnione dostawy ziarna siewnego,
- 3) nieurodzaj roku ubiegłego, a przede wszystkim zniszczenie zbóż przez gryzonie, co uniemo-

żliwiło rolnikom przygotowanie zapasu własnego ziarna na akcję siewną,

4) wymarzenie pewnego procentu ozimin, co spowodowało konieczność ponownych prac rolnych na terenach już uprawionych, dalszych starań o przydział siewu buraków i tp.

5) brak ziemniaków - sadzeniaków,

6) mała ilość traktorów i cena pobierana za zaoranie 1 ha traktorem wynosząca aż 2 tysiące złotych,

7) brak wzrostu liczby koni. Na skutek zimy dostawy zagraniczne koni, jakie miały nadejść do naszych portów, zawiodły,

8) ciężkie warunki finansowe osadników, którzy nie posiadają gotówki na finansowanie prac na roli.

## Akcja torfowa w Szczecinku

W dniach 24-go i 25-go ub. m. bawiła na terenie tuł powiatu ministerialna komisja celem badania złóż torfowych dla eksploatacji przemysłowej (ściółka, miał torfowy i tp.) i przeprowadziła ściśle badania na torfowiskach Czarna Czaplińska (290 ha) i Kusowo (wł. Dyr. L. P. 300 ha) kwalifikując je, jako wysokowartościowe dla masowej produkcji na eksport.

Nawiasem należy dodać, iż rząd posiada b. korzystne oferty ze strony U.S.A. na masowe dostawy materiału ściółkowego z torfu, którego U.S.A. na swoich terenach nie posiada. Jedynie na tamtej półkuli torfy kanadyjskie pod względem wartości znacznie ustępują torfom polskim.

Komisja ze Szczecinka udała się do Wojew. Olsztyńskiego. (C.)

## 63 miliony na budownictwo mieszkaniowe

W najbliższym czasie rozpocznie się w Szczecinie ożywiony ruch związany z remontem mieszkań. Dwie istniejące w Szczecinie spółdzielnie mieszkaniowe otrzymują łącznie około 63 milionów kredytów na odbudowę mieszkań dla robotników, pracowników państwowych i nauczycieli.

Od dłuższego czasu czynna na terenie miasta Szczecina spółdzielnia mieszkaniowa, która już przeprowadziła remont szeregu bloków mieszkal-

nych, otrzymać ma na dalsze prace 50 milionów złotych. Za tę tak poważną sumę będzie można przeprowadzić remont dużej ilości domów mieszkalnych.

Ostatnio zawiązała się w Szczecinie nowa spółdzielnia robotnicza pod nazwą „Piast”. Spółdzielnia ta otrzyma 13 milionów złotych na remonty mieszkań przede wszystkim dla robotników. Odpowiednie bloki już zostały wybrane.

## PARCELACJA W TOKU

Na Pomorzu Zachodnim przeprowadza się na wielką skalę prace pomiarowe, które są przygotowaniem do parcelacji. Prace te trwają bez przerwy już od szeregu miesięcy i obejmują 113 obiektów rolnych. Ogólny obszar majątków, na których przeprowadza się pomiary, wynosi 62 tysiące ha. Zajętych jest przy tych pracach 69 mierniczych.

## WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH

Wpływy podatkowe za miesiąc marzec br. z terenu województwa szczecińskiego wynoszą 62,8 milionów złotych. W porównaniu z lutym, w którym to miesiącu osiągnięto 49 milionów złotych, wpływy podniosły się o 28 proc. Wpływy z daniny narodowej w marcu wyniosły 13,9 milionów zł.

## PRODUKCJA WÓDEK

Produkcja fabryki wódek Państwowego Monopoliu Spirytusowego w Szczecinie wynosiła w ciągu miesiąca marca 454 tysiące litrów. Ze sprzedaży wódek w tym samym miesiącu osiągnięto 172 miliony złotych. W fabryce pracują obecnie 263 osoby.

## Nazwy miejscowości na Pomorzu Zachodnim

Komisja ustalania nazw miejscowości odbyła swe czwarte posiedzenie, na którym przepracowała materiały dotyczące ustalenia nazw miejscowości w granicach od 250 do 500 mieszkańców i nazw pozostałych stacji kolejowych na Śląsku, nazw miejscowości od 250 do 500 mieszkańców w b. Prusach Wsch., w Ziemi Lubuskiej i na Pomorzu Zachodnim oraz nazw wszystkich miejscowości powiatu gdańskiego, okręgu Szczecina i ujść Odry a więc powiatów szczecińskiego, szczecińskiego miejskiego, wolińskiego i kamieńskiego. Ustalono łącznie ok. 4200 nazw, które ogłoszone zostaną w Monitorze Polskim.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w związku z powyższym stwierdza, że wprowadzanie w życie ogłoszonych w Monitorze nazw urzędowych postępuje bardzo powoli (szczególnie na Śląsku). Używane są w dalszym ciągu nazwy niewłaściwe,

stanowiące najczęściej nieudolne tylko przeróbki nazw niemieckich. Dzieje się to nie tylko wskutek pewnych oporów ze strony miejscowej ludności, ale przede wszystkim dzięki niedbałemu u stosunkowaniu się do tego zagadnienia, a nawet niekiedy samowoli lokalnych czynników urzędowych, które używają nazw niezgodnych z brzmieniem, ogłoszonym w Monitorze Polskim.

W tych warunkach Ministerstwo kategorycznie zwraca uwagę na konieczność podjęcia stanowczych kroków, w celu przeciwdziałania naruszaniu obowiązujących w zakresie nazewnictwa przepisów. W związku z tym urzędy wojewódzkie kontrolują, czy miejscowe władze, urzędy i instytucje stosują urzędowo ustalone nazwy. W przypadkach stwierdzenia złośliwego sabotowania tych nazw, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

## Z działalności Komisji Specjalnej

Do Komisji dla Walki z Nadużyciami pracującej w Szczecinie wpłynęło dotychczas 1607 doniesień. Najwięcej doniesień złożyły w Komisji władze i urzędy państwowe, od których wpłynęło 1201 podań. Osoby prywatne złożyły 215 doniesień, a organizacje społeczne 67. Resztę spraw wynalazła sama Komisja.

Z ogólnej liczby spraw, jakie wpłynęły do Komisji, 546 skierowano do prokuratury, 124 do innych władz i urzędów, a 937 załatwiono we własnym zakresie. Z ostatniej cyfry, 304 sprawy umorzono, 25 skierowano do właściwych urzędów. Do obozów pracy skierowano 296 osób. Ciekawy jest wykaz pozycji socjalnej osób skierowanych do obozu pracy. Pierwszą pozycję z liczbą 58 osób stanowią urzędnicy i wolne zawody. Na drugim miejscu znajdują się kupy, dalej bez określonego zawodu, robotnicy, rolnicy i inni. W areszcie tymczasowym przytrzymano 527 osób.

## ZLIKWIDOWANO 182 TAJNE GORZELNIE

Na Pomorzu Zachodnim bardzo rozpowszechniło się, szczególnie wśród repatriantów ze wschodu pędzenie „bimbru”. W ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku milicja wykryła na terenie województwa razem z władzami skarbowymi 182 tajne gorzelnie konfiskując przy tej okazji dużą ilość wszelkiego rodzaju aparatów i przyrządów do pędzenia wódki oraz pewną ilość bim-

## ODBUDOWA LINII ELEKTRYCZNYCH

Na Pomorzu Zachodnim w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie odbudowa linii wysokiego napięcia, elektrowni i podstacji elektrycznych. Ostatnio ukończono budowę linii 40 KV na odcinku Maszewo-Czanowo. W Czarnowie przeprowadza się również remont podstacji.

## PLANTACJE LNU

„Spółem” rozpoczęło na Pomorzu Zachodnim skup włókna lnianego. Dotychczas zakupiono włókna za przeszło 400 tysięcy. Równocześnie zawarto z rolnikami umowy na plantowanie około 800 hektarów lnu.

## NOWA PLACÓWKĄ NAUKOWA

W Wolinie (mieście na wyspie o tej samej nazwie) otwarta zostanie wkrótce nowa placówka naukowo-badawcza, a mianowicie Stacja Badawcza Laboratorium Morskiego z Gdyni.

## ROZSZERZENIE AKCJI ODBUDOWY WSI

Odbudowa wsi na terenie powiatów myśliborskiego i gryfińskiego postępuje szybko naprzód. W czasie pobytu w Szczecinie wiceministra Ziem Odzyskanych Czajkowskiego, postanowiono akcję tę rozszerzyć. Program odbudowy wsi obejmie również powiaty choszczeński i pas miejscowości leżących nad dolną Odrą i nad Zalewem Szczecińskim. Przede wszystkim zwiększone zostanie tempo odbudowy wsi na terenie powiatu kamieńskiego.

Obecnie przeprowadza się na wyżej wymienionych obszarach koncentrację materiałów budowlanych i przygotowuje dokładne plany odbudowy. Akcja ta obejmie w pierwszym rzucie przede wszystkim remont zniszczonych zabudowań. Na terenach jednakże, na których zostanie przeprowadzona akcja parcelacyjna i gdzie dotychczasowe zabudowania okazały się niewystarczające, budowane będą również całe osiedla.

## POLSKO-SZWEDZKA WYMIANA TURYSTÓW

Szwecja nie posiada zupełnie uzdrowisk i kąpielisk leczniczych, interesuje się więc bardzo możliwościami turystycznymi naszych Ziem Odzyskanych. Turysty szwedzcy mogą wprowadzić dużo ożywienia w naszych miejscowościach leczniczych i uzdrowiskowych.

Zarząd kolei szwedzkich wysunął ostatnio dodatkowo bardzo ciekawą propozycję zorganizowania krótkich wycieczek rozrywkowych dla turystów szwedzkich. Wycieczki te przewidywałyby przejazd pociągami na trasie Trelleborg-Gdynia lub Trelleborg-Szczecin i z powrotem oraz kilkugodzinne wycieczki samochodowe wzdłuż polskiego wybrzeża. Uczestnicy tych wycieczek korzystaliby ze zniżek kolejowych.

Propozycje szwedzkie obejmują również projekt zorganizowania podobnych wycieczek dla turystów polskich z Gdyni lub Szczecina do Trelleborga. Zainteresowane władze polskie zajęły się propozycjami szwedzkimi, należy więc oczekiwać, że decyzja w tej sprawie rychło zapadnie.



# SPÓŁDZIELCZOŚĆ POMORZA ZACHODNIEGO

## Konferencja księgarstwa spółdzielczego w Szczecinie

W dniu 25 kwietnia 1947 r. odbyła się z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. pierwsza na Pomorzu Zachodnim konferencja przedstawicieli księgarń spółdzielczych, zrzeszających konsumentów i użytkowników dóbr kulturalnych.

Narady księgarzy spółdzielców nacechowane były troską o jak najlepsze zaspokojenie mieszkańców Pomorza Zachodniego, a szczególnie młodzieży w podręczniki szkolne i pomoce naukowe. Uzgodniono z przedstawicielem miejscowego oddziału Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych sposoby rozdzielnictwa podręczników i pomocy naukowych.

Zebrani powzięli jednogłośnie rezolucję, mającą na celu usprawnienie rozdzielnictwa artyku-

łów księgarsko-papierniczych i wysunęli propozycję utworzenia Oddziału Księgarskiego „Społem” w Poznaniu, który zaopatrywałby także Województwo Szczecińskie.

W dyskusji nad zadaniami księgarstwa spółdzielczego w realizacji planu trzyletniego ustalono, że Księgarnia Spółdzielcza spełni wzięty na siebie obowiązek wobec społeczeństwa w zaopatrzeniu szkolnictwa w podręczniki i pomoce naukowe.

Ponadto inspirowano zakładanie bibliotek w organizacjach młodzieżowych, oświatowych i zawodowych, organizowanie zespołów samokształceniowych, klubów książki, spółnot czytelnicy.

## Ślupsk powołał radę oddziałową „Społem”

W dniu 27 kwietnia 1947 r. odbyło się oddziałowe zgromadzenie spółdzielni z powiatu Ślupskiego, z udziałem przedstawicieli spółdzielni, oraz przedstawicieli władz, partii i organizacji. Z ramienia „Społem” wzięli udział — przedstawiciel Centrali ob. Kossut Zygmunt, przedstawiciel Delegatury Zarządu „Społem” w Szczecinie, kierownik i odpowiedzialni pracownicy miejscowego Oddziału.

Sprawozdanie z działalności „Społem” za rok 1947 i plan pracy na rok 1947 złożył przedstawiciel Centrali ob. Kossut Zygmunt, sprawozdanie z działalności Oddziału i plan pracy kierownik Oddziału ob. Sadocha J. W dyskusji poruszano sprawę obrotu towarowego, zaopatrzenia spółdzielni przez Oddział, oraz możliwości wpływu „Społem” na kształtowanie cen.

### KONFERENCJA REWIDENTÓW ZWIĄZKU REWIZYJNEGO

W dniach 29 i 30 kwietnia 1947 r. odbyła się w Szczecinie konferencja pracowników terenowych Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Przedmiotem obrad zebranych były następujące zagadnienia: spółdzielnie eksterytorialne, technika rewizji, oraz sposoby podejścia rewidenta do nadużyć w spółdzielniach. Szczególnie ostatni temat był przedmiotem ożywionej dyskusji. Większość obecnych oświadczyła się za surowym, ale społecznym podejściem do nadużyć w spółdzielni, pozbawionym formalistyki i urzędowości, a mającym przede wszystkim na celu dobro spółdzielni i Państwa a więc dobro społeczne.

Ponadto przekształcono Kasę Przejrzystości na Pracowniczą Spółdzielnię Oszczędnościową - Pożyczkową.

## Uśmiechnij się!!!

### W biurze pośrednictwa pracy

— Zgodziłabym cię do dziecka, ale zdaje mi się, że jesteś za mała.

— Proszę Pani, przecież to właśnie dobrze. Jeżeli dziecko upuszcze, to przynajmniej nie potłucze się tak mocno.

—o—

Na lekcji fizyki profesor pyta ucznia: — Powiedz mi jak nazywa się aparat, który gromadzi w sobie wilgoć wydzielaną z powietrza?

— Rynna panie profesorze!

\*\*\*

Na nauce religii wyklada ksiądz przypowieść o Faryzeuszu i groszu biednej wdowy. Pyta dzieci: — Ile też mógł wynosić grosz na dzisiejsze pieniądze?

— 12 złotych 43 grosze.

— Skąd wiesz pyta zdumiony ksiądz uczeni-

nicy? — Bo w katechizmie jest tak: grosz biednej wdowy: Marek 12.43.

## Listy do Redakcji

### W sprawie kursów dokształcających w Szczecinku

W związku z umieszczonym artykułem w tygodniku „Szczecin” Nr. 15/16 — „Dola młodzieży prywatnych kursów dokształcających” Samorządy poszczególnych klas semestralnych „Gimn. i Liceum dla dorosłych w Szczecinku” proszą o umieszczenie następującego sprostowania.

1. Nie prawdą jest, jakoby „Prywatne Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Szczecinku” zostało uruchomione w bieżącym roku szkolnym na podstawie zeszlonecznych starań starszej młodzieży, ale prawdą jest, że powyższy Zakład powstał z inicjatywy ob. Dyr. Państw. Gimn. i Liceum w Szczecinku po porozumieniu się z władzami szkolnymi i przedstawicielami Z.Z.K. Oddział w Szczecinku.

2. Nie prawdą jest, jakoby ob. Dyrektor obiecywał załatwić sprawę upaństwowienia tego zakładu zwłaszcza przy „Herbatkowej okazji” z delegatem Kuratorium, ale prawdą jest, że zarówno obywał Dyrektor jak i ob. wizytator Rejmański w czasie otwarcia Gimnazjum wyjaśnili nam dokładnie, w jaki sposób Zakład nasz może być upaństwowiony względnie uzyskać prawa państwowe.

Nie prawdą jest, jakoby Zakład nasz otrzymał oficjalny tytuł „Prywatne Kursy Dokształcające Z.Z.K.”, ale prawdą jest, że prawidłowa nazwa zatwierdzona przez Kuratorium brzmi: Prywatne Gimn. i Liceum Dla Dorosłych Z.Z.K. w Szczecinku.

4. Nie prawdą jest, jakoby duży procent młodzieży z powodu wysokich opłat zrezygnowało z nauki, ale prawdą jest, że opłaty (300 złotych a tylko w marcu 500 zł.) są w stosunku do potrzeb Zakładu bardzo niskie i dlatego tylko nie podwyższone, że Kuratorium wydatnie subwencjonuje. Część uczestników zrezygnowało tylko z powodu słabych postępów w nauce.

Nie prawdą jest, jakoby młodzież była rozgoryczona i zdeprymowana z powodu niskiego poziomu wysłuchiowanych przedmiotów, ale prawdą jest, że cieszy się z opieki Kuratorium, o czym świadczy dokładna wizytacja, i ma pełne zaufanie do grona nauczycielskiego.

Prawdą natomiast jest, że autor powyższego artykułu podpisany inicjałami E. C. nie był przez nikogo upoważniony do napisania niniejszego artykułu i działał li tylko z własnej inicjatywy dla zaspokojenia własnych ambicji.

Podpisano: Władysław Znośko, Halina Jarocz,  
Stanisław Grudzień, Stanisław  
Możejko, Mikołaj Złocki.  
Szczecinek, 30. 4. 1947 r.

Najważniejszym punktem zgromadzenia było powołanie Rady Oddziałowej w składzie — 10 osób reprezentujących wszystkie typy spółdzielni o charakterze handlowym.

Niezwłocznie po zakończeniu obrad nowo wybrana Rada Oddziałowa ukonstytuowała się, powołując na przewodniczącego ob. Kamińskiego z ramienia miejscowej spółdzielni spożywców, oraz wyłoniono trzy komisje — gospodarczą, kontrolującą i produkcyjną.

—o—

### SUSZARNIA KAZEINY

„Społem” przystąpiło do zorganizowania w Koszalinie suszarni kazeiny. Równocześnie przeprowadza się zabezpieczenie dużego obiektu fabryki proszku z mleka i fabryki mleka kondensowanego.

## HUMOR MORSKI



Zemsta

### PRZECZYTAJ

CZESŁAWA PISKORSKIEGO

## Zabytki Piastowskiego Szczecina

DO NABYCIA W KAŻDEJ KSIĘGARNI



## KSIAŻKI

WYDAWNICTWA  
ZACHODNIEGO

do nabycia

W KSIĘGARNI  
„POLSKIE PISMO I KSIĄŻKA”  
SZCZECIN, ALEJA WOJSKA POLSKIEGO 41